

(Il Tempo - A.Austini) Nie odpuszcza. Przeciwnie, idzie dalej. Podczas gdy projekt stadionu nie widzi nadal światła w tunelu, plotki o rzekomej - i na ten moment fantazyjnej - sprzedaży Romy się nie zatrzymują, Curva Sud protestuje i bardziej czy mniej niejasne siły stolicy Włoch popychają go by usunął się na bok, James Pallotta nie ma najmniejszego zamiaru, na dziś, zrezygnować ze sterów klubu. Ostatnim dowodem jest - według tego o czym dowiedziało się Il Tempo - już wyrażona przez prezydenta gotowość do trzeciego podwyższenia kapitału za jego przywództwa, które osiągnęło dziewiąty sezon.

W pierwszym tygodniu października walne zgromadzenie spółki AS Roma ma zatwierdzić kolejny bilans przynoszący stratę, mimo około 130 mln euro zysków kapitałowych w mercato i 70 mln euro uzyskanych z uczestnictwa w Lidze Mistrzów. Z perspektywą sezonu, w którym zespół nie zagra w najbogatszym pucharze, stan rachunków pogorszy się jeszcze bardziej, z uwagi na to, że w międzyczasie domniemane cięcie kosztów pozostało celem jedynie w słowach. Zatem, najbliższe gromadzenie akcjonariuszy może być odpowiednią okazją, aby porozmawiać o dokapitalizowaniu, które może się zmaterializować w 2020 roku, po zamknięciu roku finansowego otwartego w lipcu. Odkąd zaczęli przygodę z zespołem Giallorossich, amerykański właściciele zainwestowali ponad 300 mln euro między zakupem klubu, pierwszym podwyższeniem kapitału wspólnie z Unicteditem, gdzie następnie akcje banku zostały przejęte przez Pallottę i spółkę. Różne finansowania współników gwarantowane przez lata pozwoliły Romie utrzymać koszty i prawie 90 mln euro zostało wydanych na projekt stadionu, który pozostał na papierze. Drugie podwyższenie kapitału made in USA zostało zamknięte w czerwcu 2020 roku przez 100 mln euro, które doprowadziły amerykańskich właścicieli do uzyskania ogółem 82,16% akcji AS Roma.

Jednak rachunki ponownie stały się problemem i kapitał własny spadł do około 7,5 mln euro po ostatnim zgromadzeniu akcjonariuszy, na którym zarząd zwrócił się o pełne wykorzystanie rezerw premii za akcje na pokrycie strat w wysokości 233 mln euro, odnotowanych na zakończenie zamknięcia raportu kwartalnego na dzień 31 marca. Tymczasem Amerykanie zrekonstruowali zadłużenie zgromadzone w Goldman Sachs, wprowadzając 275 mln euro obligacji na rynek wiedeński. I niebawem klub ma zamiar przedyskutować również umowę najmu Trigorii, aby obniżyć czynsz i odroczyć zapłatę ostatniej maksymalnej raty. Nie trzeba dodawać, że jedynym prawdziwym alternatywnym narzędziem do podwyższenia kapitału i różnych transakcji finansowych pozostaje budowa własnościowego stadionu, który zagwarantowałby wzrost przychodów na przestrzeni kilku lat. Pallotta powinien wrócić do Rzymu na koniec września, po ponad roku nieobecności, aby sprawdzić czy projekt może zostać finalnie odblokowany.

W przeciwnym razie wytoczy milionowy proces ratuszowi i oceni na poważnie rozpoczęcie procesu wprowadzania stadionu na Fiumicino. Plan B jest realny i udowadnia, że Pallotta widzi siebie nadal jako właściciela Romy, również jeśli nie dojdzie do operacji Tor di Valle. Na ten moment po szejkach i oligarchach nie ma

konkretnego śladu i niewielkie znaczenie mają wypowiedzi ambasadora Kataru we Włoszech: *"Wszystko jest możliwe - powiedział Al Jehani dla affaritaliani.it. - Na ten moment nie wiem czy jest coś między Romą i Katarą, ale jeśli w przyszłości będzie możliwość, mój kraj skorzysta z okazji. Jeśli będzie to dobry interes, Katar złoży swoją propozycję"*. Czekamy na fakty.

Autor: abruzzo